

ZYGMUNT KOZŁOWSKI
Instytut Ekonomiki Rolnej
Warszawa

TEORIA CZYNNIKÓW PRODUKCJI W NAUCE EKONOMICZNO-ROLNICZEJ

I

Problem miejsca i roli teorii czynników produkcji jest — naszym zdaniem — jednym z tych, które wymagają w marksistowskiej nauce ekonomiczno-rolnej ponownego przedyskutowania. Teoria czynników produkcji jest — jak ogólnie wiadomo — teorią starą, sformułowaną na początku ubiegłego wieku przez czołowego przedstawiciela wulgarnej ekonomii J. B. Saya. Zrodziła się ona więc mniej więcej w tym samym czasie, kiedy wraz z pracami Thaera powstawała nowoczesna burżuazyjna nauka ekonomiczno-rolna.

Say zawęził ekonomię wyłącznie do nauki o prawach gospodarowania niezależnych od ekonomicznych form ustrojowych. Ziemię, kapitał i pracę traktował jako absolutne, ponadhistoryczne i ponadustrojowe kategorie, które w każdym czasie i miejscu są niejako tymi podstawami, jednakowo niezbędnymi i jednocześnie całkowicie wystarczającymi elementami — czynnikami, z których połączenia powstaje produkcja. Każdy produkt uważał za owoc tych trzech czynników produkcji. Jednocześnie też wartość każdego produktu przypisywał wartości „usług” świadczonych przez trzy czynniki produkcji. Wielkość wartości tych usług oceniał według wielkości płacy roboczej, procentu (zysk Say uważał za wynagrodzenie czynnika pracy przedsiębiorcy) i renty. W ten sposób powstała klasyczna podstawa apologetyki burżuazyjnej. Wszelkie problemy związane z dysproporcjami podziału dochodu społecznego zostały zdjęte z porządku. Każde pytanie co do słuszności i zasadności takiego czy innego podziału straciło sens. Cała sprawa została odwrócona i postawiona na głowie. Istniejący w społeczeństwie podział sam siebie usprawiedliwiał i uzasadniał. Każdy czynnik produkcji stał się tyle wart, ile otrzymywał ze społecznego podziału.¹

„Nauka Saya o trzech czynnikach produkcji pojmowanych w sposób naturalistyczny, ahistoryczny stała się podstawowym elementem całej

¹ Charakterystykę teorii czynników produkcji Say'a można znaleźć u E. Lipińskiego „Rozwój myśli ekonomicznej” PWN, 1956, wyd. III, str. 304—311, D. Rozenberga: „Historia ekonomii politycznej” PWN 1955, str. 231—239 oraz w bardzo dobrym ujęciu w „Małym Słowniku Ekonomicznym”, PWG, 1958 r. hasło „Czynniki produkcji”.

burżuazyjnej ekonomii politycznej, aż po dzień dzisiejszy. Przechodzi ona jedynie pewne modyfikacje, które jednak nie zmieniają istoty rzeczy"¹. Ten pogląd redakcji „Małego słownika ekonomicznego” jest — naszym zdaniem niezwykle słuszny. Za główną spośród wspomnianych w nim modyfikacji należy uznać pojęcie krańcowej produktywności i użyteczności czynników produkcji wprowadzone przez szkołę marginalną.

Wulgaryzatorzy pozostają w tym względzie w oczywistej sprzeczności z logiką. Nie są bowiem w stanie wyjaśnić istoty wartości. W istocie rzeczy Say na pytanie „co to jest wartość” nie potrafi nic odpowiedzieć. Według jego koncepcji bowiem sprawa wygląda następująco: każdy produkt powstaje z połączenia trzech czynników produkcji, wartość tego produktu jest wartością jego czynników produkcji, czynniki te są zaś warte tyle... ile wynosi wartość produktu. Jesteśmy w oczywistym błędnym kole. Oto jak Marks charakteryzuje tę logikę Saya: „... Jeszcze wygodniej jest oczywiście nic w ogóle przez „wartość” nie rozumieć. Wtedy można bez ceregieli wszystko podciągnąć pod tę kategorię. Tak czyni np. J. B. Say. Co to jest „wartość” (valeur)? Odpowiedź: to, co rzecz jest warta. A co to jest „cena”? Odpowiedź: „wartość rzeczy wyrażona w pieniądzu”. A dlaczego ma wartość... praca, ziemia? „Bo ludzie przyznają jej cenę”. A więc wartością jest to, co rzecz jest warta, ziemia ma „wartość”, ponieważ jej „wartość” wyraża się w pieniądzu. Jest to bądź co bądź bardzo prosta metoda porozumiewania się w sprawie wszelkich: „dlaczego” i „jak”².

Też, że ziemia i kapitał są na równi z pracą czynnikami wartościotwórczymi przyjmuje Say a priori. Nie umie jednak i nie próbuje nawet wyjaśnić jak one tę wartość tworzą, od czego zależy jej wielkość. Say w istocie rzeczy w ogóle nie zajmuje się problemem powstawania wartości. Traktuje on właściwie tylko o jej podziale, próbując usprawiedliwić istniejące w tym zakresie proporcje. Po to jednak nie tylko nie sięga on do procesu tworzenia wartości, ale w istocie rzeczy go unika. Jemu wystarcza stwierdzenie, że nowa wartość nie może powstać wyłącznie przy pomocy żywej pracy, że w procesie produkcji ta żywa praca korzysta z „usług” ziemi i kapitału, by tym samym przyznać tym dwóm „czynnikom produkcji” prawo do równorzędnego z pracą udziału w powstałej wartości. Mamy tu do czynienia z klasycznym przykładem fetyszycacji przedmiotów martwych, przy pomocy której „Madame la Terre” i „Monsieur le Capital” z powodzeniem ukryły rolę właścicieli ziemi i kapitalistów w podziale nowowytworzonej wartości. Nie stawia on pytania, na jakiej podstawie dokonało się prywatne przywłaszczenie ziemi i kapitału i z jakiego tytułu tylko mała część jednostek w społeczeństwie ma prawo uznać za swoją prywatną własność: po pierwsze — siły przyrody, stanowiące niewątpliwie na zasadzie logiki już a priori dobro ogólne, po drugie — kapitał, będący ucieleśnieniem pracy aktualnie pracującego pokolenia robotników i ich minionych pokoleń, tym samym stanowiący także dobro ogólnospołeczne.

¹ Potwierdzenie i rozwinięcie powyższego poglądu Małego Słownika Ekonomicznego przynosi wyczerpująca analiza L. Meeka „Studia z teorii wartości”, zwłaszcza w rozdz. VI, S. i Rozdz. VII, 1. PWN 1958 r.

² Karol Marks: Kapitał t. I, str. 579, Książka i Wiedza. 1951 r.

Marksizm — właśnie w oparciu o analizę roli poszczególnych czynników produkcji w procesie wytwarzania wartości — odrzuca Sayowską koncepcję czynników produkcji jako teorii wyjaśniającej powstanie wartości. Wyciągnięte z niej wnioski zwalczą jako nielogiczne (nienaukowe) zakłamane i apologetyczne.

Powstaje pytanie, czy stanowisko marksistowskiej teorii ekonomicznej w stosunku do tej kwestii można wyczerpać samą negacją teorii Saya i zdemaskowaniem jej apologetycznego charakteru? Naszym zdaniem tak nie jest. Szereg doświadczeń naukowych i praktycznych — w ekonomice rolnictwa — potwierdza, że teoria czynników produkcji, sformułowana w sposób oczyszczony od apologetycznego w stosunku do kapitalizmu sensu może się okazać teorią twórczą i płodną. Nie byłoby to dziwne. Potwierdzałoby to tylko znany ogólnie w naszej epoce, pozornie paradoksalny fakt, że szanse trwałości ma tylko taki fałsz, który opiera się na jakiejś prawdzie. Natomiast fałsz z gruntu nieprawdziwy utrzymuje się tylko z trudem i krótko. Naszym zdaniem trwałość burżuazyjnej teorii czynników produkcji jest doskonałym przykładem i potwierdzeniem słuszności tego paradoksu.

Różnica między marksowską a burżuazyjną ekonomią nie polega na tym, że pierwsza jakoby w porównaniu z drugą nie docenia roli poszczególnych czynników produkcji w procesie wytwarzania i wpływu każdego z nich oraz sposobu powiązania wszystkich trzech na ekonomikę produkcji.

Wynika to chociażby ze znaczenia, jakie marksowska ekonomia przypisuje warunkom przyrodniczym i wyposażeniu technicznemu w kształtowaniu wydajności pracy ludzkiej.

Różnica polega na tym, że tak marksowska jak i klasyczna burżuazyjna ekonomia polityczna obok doceniania wpływu każdego z tych czynników na efektywność procesu produkcyjnego dostrzegają — w odróżnieniu od wulgaryzatorów i apologetów kapitalizmu — zasadniczo odmienną rolę spełnianą w procesie produkcji przez żywą pracę ludzką z jednej strony oraz czynniki ziemi i kapitału (w szerokim ujęciu) z drugiej strony. Zasadnicza odmienność tych ról polega na tym, że wyłącznie praca występuje w procesie produkcji jako czynnik aktywny. Ziemia i kapitał to czynniki bierne. Człowiek produkuje wykorzystując jako środki produkcji siły przyrody w różnej postaci (ziemia) i nagromadzoną pracę poprzednich pokoleń jako pracę uprzedmiotowioną (kapitał).

Zasadnicza przeciwstawność między klasykami ekonomii i marksizmem z jednej strony a wulgaryzatorami ekonomii z drugiej tkwi w tym, że podczas gdy pierwsi — zwłaszcza marksiści — znajdują wśród czynników produkcji tylko jeden czynnik wartości otwórczy, wulgaryzatorzy uznają za takie wszystkie trzy.

Proces produkcji ma jak wiadomo w mniemaniu ekonomii marksistowskiej charakter dwoisty. Z jednej strony jest procesem wytwarzania wartości, z drugiej zaś wartości użytkowych, produktów. Wydaje nam się, że wielokrotnie udowodniona płodność naukowa tego rozróżnienia może znaleźć potwierdzenie także w zastosowaniu do analizy roli teorii czynników produkcji w ekonomii. Okaże się bowiem, że inna jest funkcja

czynników produkcji w procesie tworzenia wartości i inna w procesie wytwarzania produktów. Wielkość nowotworzonej wartości nie zależy od wielkości ani rodzaju zastosowanych środków produkcji (ziemi i kapitału) tylko od rozmiarów i rodzaju wydatkowanej żywej pracy. Natomiast ilość wytworzonych w jednostce czasu produktów zależy w sposób decydujący także od ilości i rodzaju niewytworzonych nowych wartości czynników produkcji: „... ta sama praca stwarza w takich samych okresach czasu zawsze jednakowo wielką wartość niezależnie od zmian w sile produkcyjnej pracy”¹ pisze Marks. „Przypuśćmy, że jakiś wynalazek pozwala przedsiębiorcy uprzężyć w ciągu 6 godzin tyleż bawełny, co przedtem w ciągu 36 godzin. Jako celowo użyteczna, produkcyjna działalność praca jego 6-krotnie zwiększyła swą siłę. Jej produkt wzrósł 6-krotnie i wynosi 36 funtów przędzy zamiast 6. Ale 36 funtów wchłania teraz tylko tyle czasu pracy, co przedtem 6 funtów. Do każdego funta przędzy dołącza się 6 razy mniej pracy niż przy dawnej metodzie, a więc **tylko 6 część dawnej wartości**”² (podkr. — Z. K.).

Warto podkreślić, że ten właśnie punkt jest jednym z podstawowych, z powodu których marginaliści krytykują teorię Marksa.

„Gdyby tak było w istocie, to po cóż — pyta Pareto — miałyby rzemieślnik wprowadzać kiedykolwiek nową maszynę do zwiększenia wydajności, skoro jedynym tego wynikiem byłby spadek jednostki wartości wytwarzanego towaru w stosunku do wzrostu wydajności. Pareto dowodzi, że jedynym sposobem wytłumaczenia zastosowania przez rzemieślnika takiej maszyny byłoby uznanie, że maszyna nie przynosi więcej wartości niż sama traci w procesie pracy tylko wówczas właśnie, gdy ceny osiągnęły trwałą poziom równowagi”³. Relacjonując w ten sposób krytykę Marksa przez Pareto autor powyższych słów R. Meek przytacza własne słowa Pareto: „... upłynie pewien okres czasu, w ciągu którego wartość przenoszona będzie większa od wartości zużycia (usure) maszyny, tzn. w ciągu którego zwykły kapitał, jaki maszyna ta przedstawia wytworzy pewną wartość i ta nadwyżka wartości stanowi właśnie wynagrodzenie, które pobudza wytwórcę do stosowania maszyny”⁴.

Tak więc niezgodny między marksizmem z jednej a całą nauką burżuazyjną z drugiej strony jest tylko i wyłącznie problem wartościotwórczej roli poszczególnych czynników produkcji. Problem ich roli w zakresie wytwarzania produktów nie jest i nie może być przez nikogo kwestionowany. Co więcej trzeba stwierdzić, że właśnie całkowita oczywistość znaczenia wzajemnych proporcji w jakich występują w poszczególnym procesie produkcji stała się podstawą nieświadomej dezorientacji jednych i świadomej mistyfikacji wykonanej przez innych w zakresie interpretacji ich roli wartościotwórczej.

¹ Karol Marks: *Kapitał* t. I, str. 49, Książka i Wiedza 1951 r.

² Karol Marks: *Kapitał* t. I, str. 213, Książka i Wiedza 1951 r.

³ Ronald M. Meek: *„Studia z teorii wartości opartej na pracy”* PWN, Warszawa 1958 r., str. 341.

⁴ W. Pareto: *„Extracts from Karl Marx, S. Capitel. Paryż 1893, Wstęp str. XLVII.* Cytowane za R. M. Meekiem, cyt. wyd.

Pojęcie czynników produkcji jest najbardziej ogólną, tzn. dokonywaną na najwyższym szczeblu abstrakcji klasyfikacją podstawowych materialnych elementów procesu produkcyjnego:

- pracy żywej, będącej organizatorem i procesu produkcji;
- kapitału rozumianego jako ucieleśnienie całej i wszelkiej pracy uprzedmiotowionej biorącej udział w procesie produkcji w postaci narzędzi i przedmiotów pracy;
- ziemi rozumianej jako ucieleśnienie wszystkich sił przyrody wciąganych do procesu produkcji i określających w dużym stopniu jego efektywność.

Efektywność procesu produkcyjnego zawsze i we wszystkich warunkach, a szczególnie jaskrawo w rolnictwie — związana jest z korelacją i proporcjami trzech ogólnych czynników produkcji. Te proporcje stanowią podstawę kształtującą wyniki ekonomiczne wszelkiego gospodarowania we wszystkich ustrojach, także socjalistycznym.

Jako takie, najbardziej abstrakcyjne i ogólne ujęcie materialnych elementów procesu produkcji, pojęcie czynników produkcji służy do analizy takich prawidłowości tego procesu, które mają ogólny i powszechny charakter. Są to ilościowe związki zachodzące między materialnymi elementami procesu produkcji i jego wynikiem we wszystkich proporcjach, niezależnie od ustroju społecznego i stosunków produkcji. Takie prawidłowości istnieją. Obejmują one jednak tylko bardziej techniczną, techniczno-ekonomiczną sferę zjawisk związanych z procesem produkcji a nie obejmują społeczno-ekonomicznej, do której próbował je zastosować Say a za nim cała nauka burżuazyjna. Obejmują one badanie „ilościowych relacji pomiędzy czynnikami produkcji” — jak to określa J. Zawadzki¹, „wewnątrzgospodarczych powiązań” zgodnie z nomenklaturą użytą przez A. Wakara²; lub „techniczno-bilansowych praw pro-

¹ Patrz: Mały Słownik Ekonomiczny. PWG 1958 r. hasło „Produkcja” — „Markowskie ujęcie teorii produkcji bardzo znacznie różni się od ujęcia nie markowskiego. W ekonomii markowskiej przedmiotem teorii produkcji jest przede wszystkim badanie związków, jak'e zachodzą pomiędzy stanem sił wytwórczych. a stosunkami produkcji. Istniejąca między nimi zależność sformułowana jest w prawie zgodności stosunków produkcji z charakterem sił wytwórczych. Analiza produkcji służy tutaj zrozumieniu stosunków pomiędzy ludźmi i przemian, które w tych stosunkach zachodzą; stanowi zatem fundament teorii rozwoju. Badanie ilościowych relacji między użytymi środkami a otrzymanym produktem stoi na drugim planie. Najważniejszym z ilościowych ujęć w dziedzinie produkcji jest podział całej produkcji na dział I, obejmujący produkcję środków wytwórczości i dział II, obejmujący produkcję środków konsumpcji. Relacje między tymi działami określają warunki reprodukcji prostej lub rozszerzonej, a tym samym decydują o wzroście gospodarczym. Zaznaczyć należy że markowska teoria ujmuje te zagadnienia z reguły w skali całej gospodarki narodowej.

Niemarkowska teoria produkcji uważa, że stosunki społeczne nie należą do sfery jej zainteresowań. Teoria ta bada produkcję przede wszystkim w granicach jednego przedsiębiorstwa. Za swe główne zadanie uważa określenie ilościowych relacji pomiędzy poszczególnymi czynnikami produkcji oraz pomiędzy czynnikami produkcji a wytworzonym produktem”.

² Porównaj: „Zajmując się problemami funkcjonowania gospodarki, warunkami jej równowagi i rozwoju, ekonomia polityczna analizuje szereg typowych powiązań wewnątrz gospodarczych. Należą do nich: zależność otrzymanego produktu od nakładów czynników wytwórczych (funkcja produkcji). (podkr. Z. K.), zależność sumy poniesionych kosztów od rozmiarów wytwarzania (funkcja kosztów ... itp.)” (M. S. E. cyt. wyd. str. 336).

dukcji” zgodnie z definicją i systematyką podaną ostatnio przez O. Langego¹.

Dziedziną działania tych praw jest gospodarowanie. Gospodarowanie to nic innego jak takie łączenie ze sobą w procesie produkcji żywej i uprzedmiotowionej pracy (czynnika pracy i kapitału) przy współdziałaniu z siłami przyrody (czynnikiem ziemi), by zrealizować zasadę gospodarności (zmaksymalizować efekt przy danym nakładzie lub zminimalizować nakład przy danym obiekcie).

Ta działalność (racjonalne gospodarowanie) opiera się na swoistych prawach, jakie zachodzą między efektem i nakładem w zależności od sposobu, w jakim w procesie produkcji połączone ze sobą zostają podstawowe czynniki produkcji.

Charakter tych praw określilibyśmy najchętniej mianem praw techniczno-ekonomicznych. Niedawno Oskar Lange nazwał je prawami techniczno-bilansowymi — uznając za ich źródło — o ile go dobrze rozumiemy — ograniczoność dóbr (stąd miano „bilansowy” w określeniu).

Naszym zdaniem źródłem tych praw jest fakt różnej efektywności różnych kombinacji czynników produkcji. Stąd znaczenie analizy roli relacji czynników produkcji, jaką w odniesieniu do rolnictwa chcemy w niniejszym artykule podjąć.

W ekonomice rolnictwa zwłaszcza chłopskiego jak spróbujemy poniżej pokazać — rola relacji czynników produkcji a wraz z nim techniczno-ekonomicznych lub techniczno-bilansowych praw produkcji i gospodarowania występuje szczególnie wyraźnie i to zarówno w skali mikroekonomicznej jak i makroekonomicznej.

Traktujemy więc ten artykuł jako głos w dyskusji nad charakterem ekonomicznych praw gospodarowania w rolnictwie.

¹ W podręczniku „Ekonomia polityczna Zagadnienia Ogólne” Oskar Lange pisze: „Należy teraz bliżej zbadać sposób, w jaki materialne siły wytwórcze oraz stosunki ekonomiczne wyznaczają prawa ekonomiczne. Konieczne związki pomiędzy poszczególnymi działami lub czynnościami powstają w procesie produkcji, w toku oddziaływania człowieka na przyrodę i w toku kształtowania się samego człowieka w procesie tego oddziaływania, owej „wymiany materii człowieka z przyrodą”, jak mówił Marks. Związki te są wyznaczone przez techniczne warunki produkcji istniejące na danym szczeblu rozwoju historycznego. Do wyprodukowania określonego produktu potrzeba określonej ilości nakładu pracy oraz określonej ilości rozmaitych środków produkcji, np.: do wyprodukowania określonej ilości stali potrzeba określonej ilości pracy, węgla, rudy, energii elektrycznej, itp., od wyprodukowania określonej ilości materiałów włókienniczych potrzeba określonej ilości surowca, maszyn i budynków, jak również pracy ludzkiej. W ten sposób powstają pewne relacje między działami lub czynnościami, wynikające z technicznych warunków produkcji. Są to techniczne relacje produkcji. Ponadto materialne warunki techniczne wyznaczają pewne związki, które można by określić jako relacje bilansowe. Na przykład nie można zużyć więcej węgla niż produkuje (plus lub minus ewentualny import i eksport), nie można zwiększyć zapasu danego produktu, jeśli cała jego produkcja (plus ewentualny import) zostaje zużyta. Relacje bilansowe wynikają stąd, że działalność produkcyjna, jak zresztą wszelka działalność gospodarza, odnosi się do przedmiotów materialnych. Techniczne relacje produkcji i relacje bilansowe sprawiają, że w procesie produkcji muszą być zachowane pewne określone — w warunkach danego poziomu rozwoju techniki relacje między wytwarzaniem różnych produktów. Relacje te określimy mianem techniczno-bilansowych praw produkcji!” (str. 58).

II

1. Faktem, który w najbardziej zasadniczy sposób kształtuje ekonomikę produkcji w gospodarstwach chłopskich a tym samym ekonomikę produkcji rolnej ujętej w jej całokształcie w warunkach, kiedy rolnictwo opiera się głównie na chłopskiej gospodarce, jest, że produkcja odbywa się w gospodarstwach chłopskich w warunkach słabej zmienności dwóch spośród trzech czynników produkcji. Tak bowiem wielkość czynnika ziemi jak i pracy (zasobu siły roboczej) jest w gospodarstwach chłopskich dość sztywna: pierwsza z powodu panujących stosunków prywatnej lub grupowej własności ziemi i jej użytkowania, druga z powodu rodzinnego charakteru gospodarstwa. Stąd zaś wynika, że relacja tych dwóch czynników produkcji jest w gospodarstwach każdej danej wielkości (grupy obszarowej) stosunkowo sztywna.

Fakt ten różni w sposób zasadniczy warunki gospodarowania gospodarstwa chłopskiego od warunków gospodarowania przedsiębiorcy przemysłowego. Ten ostatni dysponując pewną sumą kapitału ma — biorąc teoretycznie — zupełną, a praktycznie w każdym razie dużo większą od chłopa — swobodę ukształtowania wzajemnych relacji podstawowych czynników produkcji (które — co nie jest bez znaczenia — sprowadzają się tu prawie wyłącznie do relacji między kapitałem a pracą). W kierunku tym przedsiębiorca przemysłowy może ukształtować omawiane relacje całkowicie w oparciu o wymogi zasady racjonalnego gospodarowania, która powoduje, iż w każdej danej i konkretnej sytuacji gospodarczej i przy danym poziomie techniki i technologii produkcji istnieje tylko jedna optymalna relacja czynników produkcji. Natomiast relacje podstawowych czynników produkcji w gospodarstwie chłopskim mają w pewnym sensie charakter aprioryczny, są ukształtowane przez przyczyny zewnętrzne a nie na zasadzie swobodnej decyzji chłopa.

Rzadko lub nigdy nie są one optymalne. To właśnie powoduje, że z abstrakcyjnego, ogólnego lub naukowego punktu widzenia gospodarka chłopska jest ze swej natury mniej lub bardziej nieracjonalna gdyż nie gwarantuje optymalnego połączenia czynników produkcji. Niemniej istnieją przecież elementy racjonalności także w gospodarce chłopskiej. Polegają one na tym, żeby działając w danych przez przyczyny zewnętrzne usztywnionych relacjach zasobów czynników produkcji znaleźć możliwie bliskie optymalnemu ich połączenie.

2. Z powyższego punktu widzenia pierwszą i niejako wyjściową prawidłowością chłopskiej gospodarki, z której wynika szereg dalszych, jest **prawidłowość zmieniającej się relacji czynników „ziemia: praca (zasoby)” wraz ze zmianą wielkości gospodarstw**. Prawidłowość ta wyraża się albo w postaci wzrostu powierzchni na jednego członka rodziny czy zatrudnionego w gospodarstwie w miarę wzrostu obszaru gospodarstw, albo w postaci odwrotnej, tzn. spadku liczby osób na 1 ha w miarę wzrostu obszaru gospodarstw.

3. Zmieniająca się wraz ze zmianą obszaru gospodarstw ziemia „praca” wywiera zasadniczy wpływ na podstawowe wyniki ekonomiczne gospodarstw.

Podstawową prawidłowością gospodarki chłopskiej jest **malejąca wraz ze zmniejszeniem się rozmiaru gospodarstw społeczna i techniczna wy-**

dajność pracy. Pierwsza wyraża się w spadku produkcji na głowę (na 1 pracującego lub zdolnego do pracy), druga w spadku produkcji na jednostkę czasu pracy¹.

Jak wykazuje analiza, rozpiętość pomiędzy społeczną wydajnością pracy mniejszych i większych gospodarstw jest większa niż rozpiętość pomiędzy ich techniczną wydajnością pracy. Sam ten fakt stanowi swoistą prawidłowość gospodarki chłopskiej. Wynika ona stąd, że w mniejszych gospodarstwach ma miejsce nie tylko niższa wydajność pracy bezpośrednio w procesie produkcji, ale ponadto pewna część zasobów siły roboczej pozostaje w ogóle niewykorzystana i marnuje się nie wchodząc w ogóle do procesu produkcji. W wyniku powyższego następuje dodatkowe obniżenie produkcji na jednego pracującego lub zdolnego do pracy w mniejszych gospodarstwach w stosunku do większych w porównaniu z poziomem ich wydajności obliczanej w stosunku do jednostki czasu pracy (dzień lub godzina).

Zmieniająca się w gospodarstwach chłopskich relacja ziemia — praca ulega z ekonomicznego punktu widzenia stałej poprawie. Zmienia się ona z mniej korzystnej w bardziej korzystną przy założeniu, że za kryterium oceny przyjmujemy wydajność pracy i związany z nią efekt na jednostkę nakładu pracy. We wszystkich grupach gospodarstw chłopskich spośród dwóch rozpatrywanych przez nas czynników w minimum znajduje się wyraźnie ziemia. Sugeruje to, że średnia gęstość zaludnienia jest nawet w grupie gospodarstw największych wyższa niż wymaga tego optimum.

4. Zmieniająca się wraz ze zmianą obszaru gospodarstw relacja ziemia — praca wyraża się w procesie produkcji w odpowiedniej ewolucji relacji kapitał — ziemia — praca. Wraz ze zmniejszeniem się rozmiarów gospodarstw mamy do czynienia nie tylko ze zjawiskiem koncentracji pracy żywej na każdej jednostce powierzchni, tzn. ewolucją relacji ziemia — praca na bardziej pracochłonną, ale także z koncentracją nakładów pracy przedmiotowej na jednostkę powierzchni.

5. Scharakteryzowana prawidłowość wiąże się z następną a mianowicie z kształtowaniem się relacji kapitał — praca w gospodarstwach chłopskich w zależności od ich wielkości. Ulega ona stałej poprawie wraz ze wzrostem gospodarstw.

Ta poprawa relacji kapitał — praca dokonująca się wraz ze wzrostem rozmiarów produkcji i oznaczająca wzrost technicznego uzbrojenia pracy jest drugim, obok zmiany relacji ziemia — praca, czynnikiem decydującym o prawidłowości wzrostu technicznej i społecznej wydajności pracy w miarę wzrostu gospodarstw. Możliwe nawet, że stanowi ona w tym względzie czynnik najważniejszy, gdyby spróbować statystycznie zmierzyć rolę każdego z tych dwóch czynników w kształtowaniu wydajności pracy². Z ekonomicznego jednak punktu widzenia nie można

¹ Bliższe uzasadnienie konieczności rozróżnienia obu tych kategorii w rolnictwie patrz: W. Herer: „Niektóre zagadnienia wzajemnych proporcji między rolnictwem i przemysłem” (Rozdział: Technologiczna i społeczna wydajność pracy) (str. 17—26) maszynopis. Podobnie S. Schmidt „W sprawie zasadniczych pojęć związanych z produktywnością i wydajnością pracy w rolnictwie”, Zagadnienia Ekonomiki Rolnej Nr 2/1960.

² Porównaj np. A. Woś: „Określenie udziału poszczególnych czynników produkcji we wzroście globalnej produkcji rolniczej”. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 3/1960.

nie uznać relacji ziemia — praca za podstawową i wyjściową w całym układzie relacji ziemia — praca, kapitał — praca, kapitał — ziemia. Decyduje o tym scharakteryzowana na wstępie sztywność relacji ziemia — praca, i fakt, że w tej relacji ziemia jest czynnikiem będącym w minimum. Ta stosunkowo sztywna w poszczególnych gospodarstwach relacja przesądza niejako z góry o pozostałych. Decyduje ona bowiem o granicy wykorzystania zasobu pracy w danym gospodarstwie, a tym samym przesądza w określonych ramach o wielkości produkcji, wydajności pracy, stopie życiowej i możliwościach akumulacji gospodarstw. Przesądżając o tym ostatnim procesie przesądza on tym samym o rozmiarach procesu kapitału twórczego w gospodarstwie. Wyrazem tego jest silna korelacja istniejąca w naszych gospodarstwach między rozmiarem gospodarstw a ich wyposażeniem kapitałowym¹.

Znane wszechstronnie dane z zakresu ekonomiki gospodarstw rolnych wskazują na istnienie w zakresie kształtowania się relacji kapitał — praca, oprócz omówionej podstawowej prawidłowości polegającej na wzroście technicznego uzbrojenia pracy wraz ze wzrostem gospodarstw, szeregu prawidłowości bardziej szczegółowych. Polegają one na pewnych regularnościach zachodzących w stopniu zróżnicowania uzbrojenia pracy w poszczególne elementy środków produkcji. Tak w szczególności istotną jest prawidłowość, że największe zróżnicowanie pod względem uzbrojenia kapitałowego mniejszych i większych gospodarstw występuje w zakresie maszyn i narzędzi, najmniejsze zaś w zakresie budynków. Wszystkie te szczegółowe prawidłowości techniczno-bilansowe składają się na prawidłowość ogólniejszą, polegającą na tym, iż wraz ze wzrostem rozmiarów gospodarstw nie tylko wzrasta wielkość majątku produkcyjnego na 1 osobę, ale zmienia się też jego struktura na bardziej efektywną z punktu widzenia racji wynikających z wymogów wydajności pracy.

6. Drugą co do znaczenia obok wzrostu wydajności pracy prawidłowością gospodarki chłopskiej jest prawidłowość wzrostu intensywności produkcji w miarę zmniejszania się wielkości gospodarstw. Świadectwem jej jest wzrost nakładów żywej i uprzedmiotowionej pracy na 1 ha.

Wzrostowi intensywności produkcji w mniejszych gospodarstwach odpowiada wzrost produktywności ziemi wyrażający się we wzroście produkcji na 1 ha (obojętnie, czy ją mierzyć kategorią produkcji globalnej czy gotowej) oraz dochodowości hektara mierzonej produkcją czystą².

Wzrost intensywności produkcji, produktywności i dochodowości z hektara w miarę malenia obszaru gospodarstw jest konsekwencją kształtowania się relacji praca — ziemia i związanej z nią w ostatecznym wyniku relacji kapitał — ziemia. Posiadany w stosunku do czynnika ziemi zasób siły roboczej mniejsze gospodarstwa starają się wykorzystać wydatkując

¹ Porównaj cyt. op. A. Wosia.

² W sprawie kategorii produkcji globalnej i gotowej patrz: Z. Kozłowski: „Kategoria produkcji globalnej oraz przychodu surowego lub produkcji gotowej w rolnictwie” Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 6/1957, także J. Okuniewski „Metoda określenia poziomu produkcji rolniczej” Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 5/1957 oraz T. Rychlik: „Podstawowe pojęcia ekonomiki rolnictwa”. Nowe Rolnictwo 1958 i 1959 r. Przewkładowe liczby ilustrujące większość omawianych prawidłowości naszej gospodarki chłopskiej można znaleźć w naszym artykule „Kształtowanie się produkcji czystej i dochodowości w indywidualnych gospodarstwach chłopskich”. Ekonomista nr 2/1956 r.

więcej pracy na jednostkę powierzchni niż gospodarstwa większe. Stąd jednak pojawia się także konieczność pewnego zwiększonego wydatkowania kapitału na jednostkę powierzchni. Nie sposób bowiem jest zwiększać „gołego” nakładu pracy żywej na jednostkę powierzchni bez zwiększenia w ogóle nakładu pracy uprzedmiotowionej. Zwiększenie nakładu żywej pracy wymaga — jako warunku sine qua non — pewnego także zwiększenia pracy uprzedmiotowionej pozwalającej wiązać pracę żywą. Liczby wskazują jednak, że zwiększenie nakładów pracy uprzedmiotowionej na 1 ha w mniejszych gospodarstwach przebiega ze znacznie słabszym nasileniem niż intensyfikacja nakładów pracy żywej. W związku z tym wzrost intensywności produkcji wraz ze zmniejszeniem się obszaru gospodarstw dokonuje się w warunkach działania dodatkowej prawidłowości polegającej na zmianie struktury nakładów, w której to strukturze systematycznie wzrasta udział pracy żywej i maleje udział (mimo wzrostu absolutnych rozmiarów) pracy uprzedmiotowionej.

Wszystkie te prawidłowości ucieleśniają się oczywiście także w rzeczowej strukturze produkcji. Nie można bowiem w produkcji dokonywać zmian w ilościowych proporcjach podstawowych czynników produkcji, nie zmieniając w jakimś stopniu struktury samej produkcji. Dlatego też intensyfikacja produkcji w mniejszych gospodarstwach dokonuje się w dwóch formach jednocześnie: po pierwsze poprzez intensyfikację w ramach poszczególnych gałęzi produkcji i po drugie poprzez zmianę struktury gałęziowej produkcji polegającej na wzroście roli intensywniejszych gałęzi produkcji kosztem mniej intensywnych.

Decydujące znaczenie ma w praktyce ta druga forma intensyfikacji. Z nią związane prawidłowości są też najbardziej znane. Wymieniamy podstawowe z nich:

1) W strukturze zagospodarowania ziemi:

- wzrost udziału użytków rolnych w ogólnej powierzchni,
- wzrost udziału terenów zagospodarowanych, budynków, dróg, itp.
- spadek udziału lasów i nieużytków.

2) W strukturze użytków rolnych:

- wzrost udziału gruntów ornych w strukturze użytków rolnych,
- wzrost udziału sadów i warzywników w strukturze użytków rolnych,
- spadek udziału trwałych użytków zielonych a zwłaszcza pastwiska w strukturze użytków rolnych.

3) W strukturze zasiewów:

- wzrost udziału okopowych, zwłaszcza warzyw i ziemniaków,
- spadek udziału zbożowych.

4) W obsadzie pogłównia:

- wzrost obsady pogłównia na 1 ha i zmiana struktury pogłównia na „intensywniejszą”.

5) W strukturze produkcji:

- wzrost udziału produkcji zwierzęcej, spadek roślinnej,
- zmiany w strukturze produkcji roślinnej analogiczne do zmian w strukturze zasiewów.

Niezależnie jednak od intensyfikacji produkcji dokonującej się w mniejszych gospodarstwach w oparciu o powyższe prawidłowości od-

bywa się tam także — niewątpliwie mniej efektywna i ograniczona w moich możliwościach — intensyfikacja każdej gałęzi produkcji z osobna.

Odzwierciedlenie z tym związanych procesów można znaleźć w zróżnicowaniu plonów i wydajności jednostkowej zwierząt w naszych gospodarstwach, zależnie od ich wielkości. Jak pokazują przytoczone poniżej w trybie przykładu dane rachunkowości, ogólną prawidłowością ekonomiki naszych gospodarstw — niezbyt zresztą znaną i uznaną — jest w tym zakresie poprawa wskaźników wydajności jednostkowej (plonów i produktywności inwentarza) w miarę malenia rozmiarów gospodarstw.

Tabela 1

Plony i wydajność zwierząt w zależności od wielkości gospodarstw¹

Grupy obszarowe	Plony w q/ha						Mleczność krów w l	Nieśność kur szt.	Prośność ma- ciór szt.	Odsetek wy- cieleń
	Pszennica	Żyto	Jęczmień	Owies	Ziem- niaki	Buraki cukrowe				
Polska	19,0	17,0	20,4	18,2	159	270	2182	102	12	90
do 3 ha	20,4	19,9	17,3	21,2	179	236	2221	113	10	94
3— 7 ha	19,2	17,0	20,8	18,9	158	300	2158	103	13	91
7—10 ha	18,2	17,0	19,8	17,9	159	274	2188	94	12	88
10—14 ha	17,1	16,2	19,6	17,0	146	253	2157	93	11	86
14 i więcej	19,7	15,9	20,9	16,7	148	246	2254	98	12	88

¹ „Wyniki rachunkowości rolnej gospodarstw indywidualnych 1957/58” — Instytut Ekonomiki Rolnej 1959 r. tab. XVIII str. 30. Są to dane dla jednego tylko roku, ale dane za wszystkie inne lata powojenne są identyczne.

W naszym przekonaniu nie ma wątpliwości co do możliwości uogólnienia tych — występujących w ekonomice gospodarstw prowadzących rachunkowość tendencji — w ogólną prawidłowość naszych powojennych gospodarstw chłopskich. Występuje ona jako wynik jednej z form intensyfikacji drobnych gospodarstw, mianowicie formy polegającej na intensyfikacji każdej gałęzi produkcji z osobna.

Podstawą tej formy intensyfikacji jest większy w mniejszych gospodarstwach niż w większych nakład żywej i uprzedmiotowanej, ale głównie żywej pracy ponoszony w ramach tej samej produkcji na jednostkę powierzchni lub sztukę inwentarza.

Analiza powyższych prawidłowości wyjaśnia istotę gospodarki chłopskiej, podstawowe racje i przesłanki jej rachunku ekonomicznego, swoisty sposób przejawiania się w nich zasady racjonalności gospodarczej.

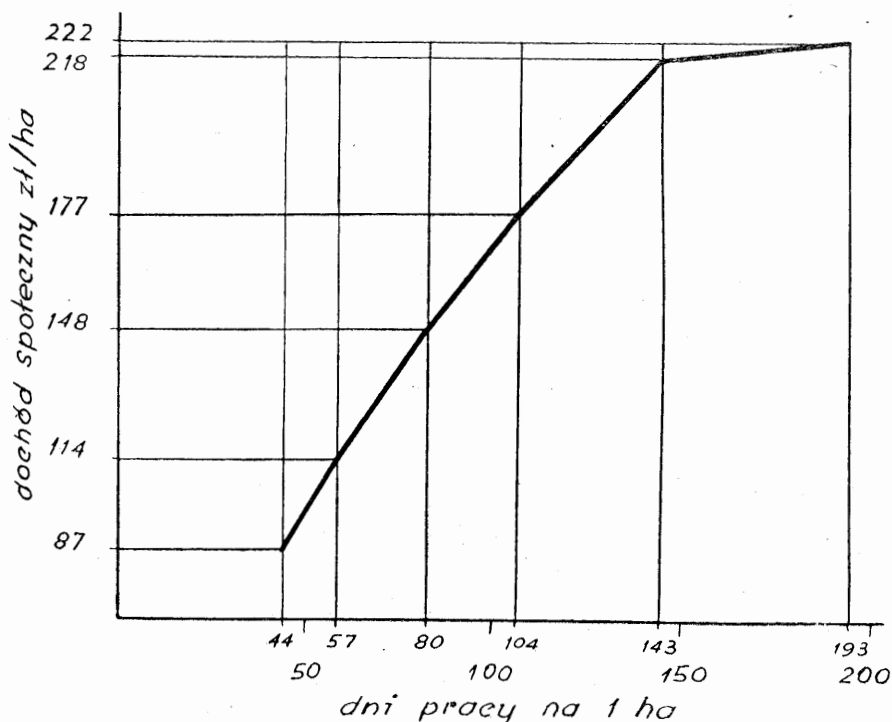
Podstawowa zasada rachunku ekonomicznego gospodarstw chłopskich polega na tym, że w miarę pogarszania się relacji ziemia — praca i co za tym idzie kapitał — praca gospodarstwa coraz niżej kalkulują „cenę” krańcowego nakładu pracy. Wszystkie scharakteryzowane wyżej prawidłowości w zakresie kształtowania się intensywności produkcji i wydajności pracy można z drugiej strony odczytać jako prawidłowość w zakresie zróżnicowania się oceny „wartości” pracy w gospodarstwach w zależności

Tabela 2

Dochodowość 1 hektara przy różnej intensywności nakładów pracy^a

Wyszczególnienie	Gospodarstwa o obszarze w ha					
	50—30	30—15	15—10	10—5	5—3	3—3
Nakłady pracy w dniach	44	57	80	104	143	193
Dochód społeczny na 1 ha	87	114	148	177	218	222
Dochód na 1 dzień pracy	1,98	2,00	1,85	1,70	1,52	1,15

^a Wszystkie dane stanowią przeciętne 3-letnie (dla wyeliminowania ewentualnych przypadkowości) za okres 1933/34, 1934/35, 1935/36.



Wykres 1. Dochodowość 1 hektarowa przy różnej intensywności nakładów pracy

od ich wielkości, tzn. w zależności od zmian w relacji ziemia — praca i kapitał — praca.

Przytaczamy bardzo charakterystyczne dane, jakie uzyskaliśmy na podstawie analizy z tego punktu widzenia przedwojennych wyników rachunkowości (tabela 2).

Idea tej analizy jest następująca:

Dane o nakładach pracy na 1 ha oraz o wartości dochodu społeczno-ekonomicznego na 1 ha w grupach obszarowych gospodarstw (2—3 ha,

3—5 ha, 5—10 ha, 10—15 ha, 15—30 ha i 30—50 ha) są przyjmowane jako wyniki grup o wzrastającej sumie nakładów pracy na hektar¹. Dane o nakładach pracy na 1 ha są odkładane na osi x (wykres 1). Na osi y odkładana jest wartość dochodu społecznego na 1 ha.

Sporządzony na podstawie tych danych wykres dochodu na 1 ha wykazuje charakterystyczne zakrzywienie.

Przejście od wartości globalnych do krańcowych dają wyniki ujęte w tabeli 3.

Tabela 3

Przyrost nakładów pracy i dochodów na 1 ha

Wyszczególnienie	Przy przejściu od grupy				
	1 do 2	2 do 3	3 do 4	4 do 5	5 do 6
Przyrost nakładów pracy na 1 ha (dni)	13	23	24	39	50
Przyrost dochodu na 1 ha (zł)	27	34	29	41	3
Krańcowa efektywność dodatkowych nakładów pracy (przyrost dochodu na dodatkowy dzień pracy)	2,07	1,48	1,21	1,05	0,06

Bez bardziej precyzyjnej statystyczno-matematycznej analizy można łatwo stwierdzić, że dane te są zgodne ze stereotypowym modelem krzywej malejącego krańcowego przychodu wzrastających nakładów jednego zmiennego czynnika przy stałości i niezmienności pozostałych. Malejąca „opłata” krańcowych nakładów pracy jest oczywiście wynikiem jej malejącej produktywności², mającej za podstawę fakt, iż praca ta zostaje wydatkowana w warunkach pogarszającej się relacji między podstawowymi czynnikami produkcji, głównie relacji praca — ziemia.

¹ Opracowano na podstawie: „Badania nad opłacalnością gospodarstw włościańskich w roku gospodarczym 1935/36”. Biblioteka Puławska nr 73, str. 126 oraz inne.

² Ponieważ zarówno globalną wydajność pracy (odnoszącą się do całej produkcji gospodarstwa) jak i globalną dochodowość lub opłatę pracy obliczamy w tych samych jednostkach czyli przeciętnej lub krańcowej wartości produkcji na jednostkę pracy, wobec tego twierdzenie powyższe może brzmieć jak tautologia: opłata krańcowej pracy maleje, gdyż spada jej produktywność. Opłata i produktywność stanowią w tym wypadku to samo. Jest to jednak tylko pozorna tautologia mająca swoje źródło w ograniczoności i niedokładności metod statystycznego „agregowania”. Globalnej produktywności pracy całego gospodarstwa nie możemy obliczać inaczej jak wartościowo. O tym jednak, że zjawiska opłaty i wydajności pracy stanowią zjawiska odrębne i samodzielne można się przekonać traktując je w odróżnieniu od jednorodnego rodzaju produkcji. Wówczas bardzo jasno uwypukla się fakt niższej wydajności pracy małych gospodarstw pociągającej za sobą jako konsekwencję niższą opłatę pracy. Najnowsze dane odnoszące się do naszych gospodarstw opublikował ostatnio E. Gorzelak w pracy pt. „Efektywność nakładów pracy w indywidualnych gospodarstwach chłopskich” *Ekonomista* nr 5/1958. Szereg przedstawionych tam wykresów potwierdza w formie bezpośredniej, że ilość pracy wydatkowanej na wytworzenie jednostki określonego produktu (żyta, ziemniaków, buraków cukrowych i żywca wieprzowego) zależy wprost od ogólnych rozmiarów danej produkcji w gospodarstwie (wielkości działki żyta, buraków itp. lub liczby sztuk inwentarza).

Krańcowe nakłady pracy wydatkowane są przez najmniejsze gospodarstwa za opłatą niezwykle niską. Siłą, która je wywołuje jest oczywiście dążenie do maksymalizacji dochodu. Przytoczone dane wskazują, że gospodarstwa w tym dążeniu zbliżyły się przed wojną bardzo blisko do zerowej opłaty ostatniego nakładu pracy¹. Trzeba jednak podkreślić, że ten ostatni fakt, musi być przyjęty jako specyficzna cecha konkretnego okresu, do którego analizowane dane się odnoszą, albowiem oparte na tych samych zasadach badanie powojennych wyników rachunkowości daje odmienne wyniki.

Ogólnie biorąc scharakteryzowane prawidłowości ekonomiki produkcji w gospodarstwach chłopskich wskazują, iż nie jest ona pozbawiona swoistej racjonalności.

W każdej grupie gospodarstw dokonuje się swoiste dostosowanie poziomu intensywności nakładów (głównie żywej pracy) i kierunków produkcji do wymagań podyktowanych przez stan i relację czynników produkcji. W każdym wypadku racjonalnym celem tego zmieniającego się sposobu łączenia ze sobą poszczególnych czynników produkcji (zmieniających się proporcji czynników produkcji), jest maksymalizacja globalnego dochodu gospodarstwa.

W miarę zmiany relacji czynników produkcji na niekorzyść siły roboczej gospodarstwa chłopskie akceptują coraz niższy dochód za jednostkę pracy, maksymalizując jednak sumę dochodów z gospodarstwa.

Techniczną podstawą umożliwiającą także elastyczne dopasowanie relacji poszczególnych czynników do wymogów podyktowanych przez zasadę racjonalności (w pewnych oczywiście tylko granicach) jest substytucyjność — w pewnym stopniu — czynników produkcji, tzn. techniczna ich zastępowalność w pewnych granicach.

* *

* *

Powyższe prawidłowości, z których omówiliśmy w sposób całkiem ogólny tylko najbardziej zasadnicze, a z którymi wiąże się wiele znacznie bardziej szczegółowych i pochodnych, stanowią — żeby użyć niezwykle trafnego, lecz niecałkiem wiernie oddanego, w języku polskim określenia niemieckiego — siły kształtujące gospodarstwo rolne².

W nauce ekonomiczno-rolniczej siły te i prawidłowości były dotychczas badane dość szeroko i wielostronnie. Ukoronowaniem niejako tych badań i uogólnieniem wspomnianych prawidłowości jest nauka o inten-

¹ Patrz: „... przy każdym stanie wiedzy możliwość zwiększenia ilości pracy, aby zmniejszyć ilość ziemi potrzebnej do wytwarzania danego produktu, jest ograniczona, niezależnie od formy, jaką przybrały dobra kapitałowe. Przy bardzo wysokim stosunku pracy do ziemi krańcowy produkt pracy równa się zeru na wszystkich poziomach mechanizacji. Ziemia stanowi wtedy wąskie gardło i (przy danym stanie wiedzy technicznej) nie istnieje żaden sposób zwiększenia produkcji przez zwiększenie ilości pracy przypadającej na akr”.

Joon Robinson „Akumulacja kapitału” PWN 1958, str. 388/389.

² „Die gestaltenden Kräfte des landwirtschaftlichen Betriebe”. Patrz np. Handbuch der Landwirtschaft t. V. „Wirtschaftlehre des Landbaues” pod redakcją prof. dr E. Woermanna wyd. Paul Parey 1954 r. Rozdział III pracy nosi właśnie powyższy tytuł (str. 138).

sywności produkcji rolnej oraz nauka o systemach gospodarczych w rolnictwie¹.

Pojęcie systemu gospodarczego sprowadza się do wzajemnego usytuowania poszczególnych działów i gałęzi produkcji oraz stopnia i charakteru ich intensywności².

Uznany w nauce niemieckiej za twórcę współczesnej nauki o systemach gospodarczych, Teodor Brinkmann wymienia cztery główne czynniki kształtujące intensywność gospodarstw, a mianowicie: 1) położenie w stosunku do rynku, 2) warunki naturalne, 3) ogólny poziom rozwoju narodowego (regionalnej) gospodarki i techniki, 4) właściwości osobiste kierownika.

„Między tymi czynnikami nie została wymieniona wielkość przedsiębiorstw jakkolwiek wpływ tego czynnika jest niewątpliwie decydujący zarówno o intensywności przedsiębiorstwa jak też o jego ogólnym kierunku produkcyjnym.. — piszą autorzy fundamentalnej pracy „Handbuch der Landwirtschaft” t. V pod redakcją prof. Woermanna. Ale stosunki w zakresie wielkości przedsiębiorstw są na ogół zbyt sztywne i jak wskazuje doświadczenie bez interwencji jakichś specjalnych czynników niezbyt zmienne. Z wymienionymi wyżej przez Brinkmanna czterema czynnikami są w rzeczywistości związane te siły, które mogą stale — w przeciwieństwie do czynnika wielkości przedsiębiorstw — wywoływać zmiany intensywności, których rola ulega stałym wahaniom”³.

Jest to uwaga poczyniona po wymienieniu przytoczonych czterech czynników Brinkmanna. Przeziera przez nią wyraźna tendencja do odróżnienia pośród czynników kształtujących ekonomikę gospodarstw, jednych o znaczeniu bardziej doraźnym, innych zaś o znaczeniu bardziej podstawowym. „Spośród tych pierwszych okazuje się raz decydującym

¹ W niemieckiej nauce ekonomiczno-rolniczej naczelnym aspektem, pod kątem którego badane były omawiane siły kształtujące gospodarstwo rolne, było zróżnicowanie gospodarstw według systemów gospodarczych. Systemy gospodarcze, typy produkcyjne gospodarstw, kierunki produkcji, niemiecka nauka ekonomiczna i polityka gospodarcza przyjęła też obecnie jako podstawowe kryterium grupowania gospodarstw rolnych. Odzwierciedleniem tego mogą być np. opracowane ostatnio coroczne sprawozdania Ministerstwa Rolnictwa NRF nazywane „Zielonym Planem”.

Charakterystyczne jest też, że podtytuł cytowanego rozdziału podręcznika zredagowanego przez prof. Woermanna brzmi: „Nauka w powstawaniu systemów gospodarczych”.

G. A. Studienskij twierdził, że „przedmiotem ekonomii rolniczej są formy gospodarowania w rolnictwie z punktu widzenia ogólnych zasad gospodarowania. Teoretyczne zbadanie tych form nie będzie niczym innym jak ich stylizacją i typizacją, ustaleniem typów przedsiębiorstw rolnych i objaśnieniem ich występowania w każdej danej kombinacji warunków”.

„Aczorki sielskochozajstwiennoj ekonomii”. Moskwa 1925 r. str. 22.

² Interesujące studium na temat rozwoju systematyki różnych sposobów gospodarowania w rolnictwie wraz z oryginalną, własną, stosunkowo najbardziej — z naukowego punktu widzenia — pełną i zakończoną koncepcją, przedstawia praca B. Kopcia: „System gospodarczy jako wyznacznik struktury ekonomicznej rolnictwa w rejonie”. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej, nr 1/1958. Patrz też St. Antoniewski: „O klasyfikacji systemów w rolnictwie”. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej, nr 2/1958.

³ „Handbuch der Landwirtschaft” cyt. wyd. t. V, str. 147.

działaniem jednego innym razem drugiego czynnika w zależności od punktu widzenia, tzn. czy rozpatruje się historycznie dłuższe lub krótsze okresy, geograficznie węższe lub szersze tereny”¹.

Wprawdzie przytoczeni autorzy niemieckiego podręcznika nie dają pełnej systematyki „sił kształtujących ekonomikę przedsiębiorstwa rolnego” zaliczonych do drugiej grupy, tzn. sił o działaniu stałym, nie podlegającym wahaniom, można jednak uznać, że ich stanowisko polega na uznaniu za taki czynnika wielkości gospodarstwa. „Dlatego — czytamy — słuszne będzie poświęcić czynnikowi wielkości gospodarstwa specjalne i odrębne miejsce w podręczniku”². To autorzy też czynią w rozdziale V pt. „Betriebsgrösse und Betriebsgestaltung”. Naszym zdaniem stanowisko autorów jest w istocie rzeczy zgodne z naszym, choć mniej precyzyjne. W istocie rzeczy bowiem tym czynnikiem podstawowym, działającym stale i w sposób ciągły i kształtującym w ostatniej instancji ekonomikę gospodarstwa jest nie tyle wielkość gospodarstwa, co ściślej wzajemna korelacja czynników produkcji w gospodarstwie. Jest jednak faktem, że wielkość gospodarstwa jest sama przez się w skali statystycznej wskaźnikiem określonej relacji wszystkich czynników produkcji. Dlatego też można się w praktyce posłużyć wielkością gospodarstw jako wyrazem określonej relacji czynników produkcji. Wtedy małe gospodarstwo oznacza *eo ipso* gospodarstwo o niedostatku czynnika ziemi i kapitału w stosunku do czynnika siły roboczej, duże zaś gospodarstwa odpowiednio odmienny układ relacji czynników produkcji. W praktyce nie ma też bardziej dogodnego sposobu postępowania — ten zaś okazuje się całkiem wystarczający.

III

To cośmy dotąd mówili odnosiło się do mikroekonomii rolniczej. To samo można jednak zilustrować na przykładach makroekonomicznych. Generalnie biorąc można — rozpatrując poziomy i produktywność rolnictwa poszczególnych krajów na świecie — łatwo wskazać, że proporcje zachodzące między poszczególnymi czynnikami produkcji odgrywają wyraźnie rolę podstawowej przyczyny ich zróżnicowania.

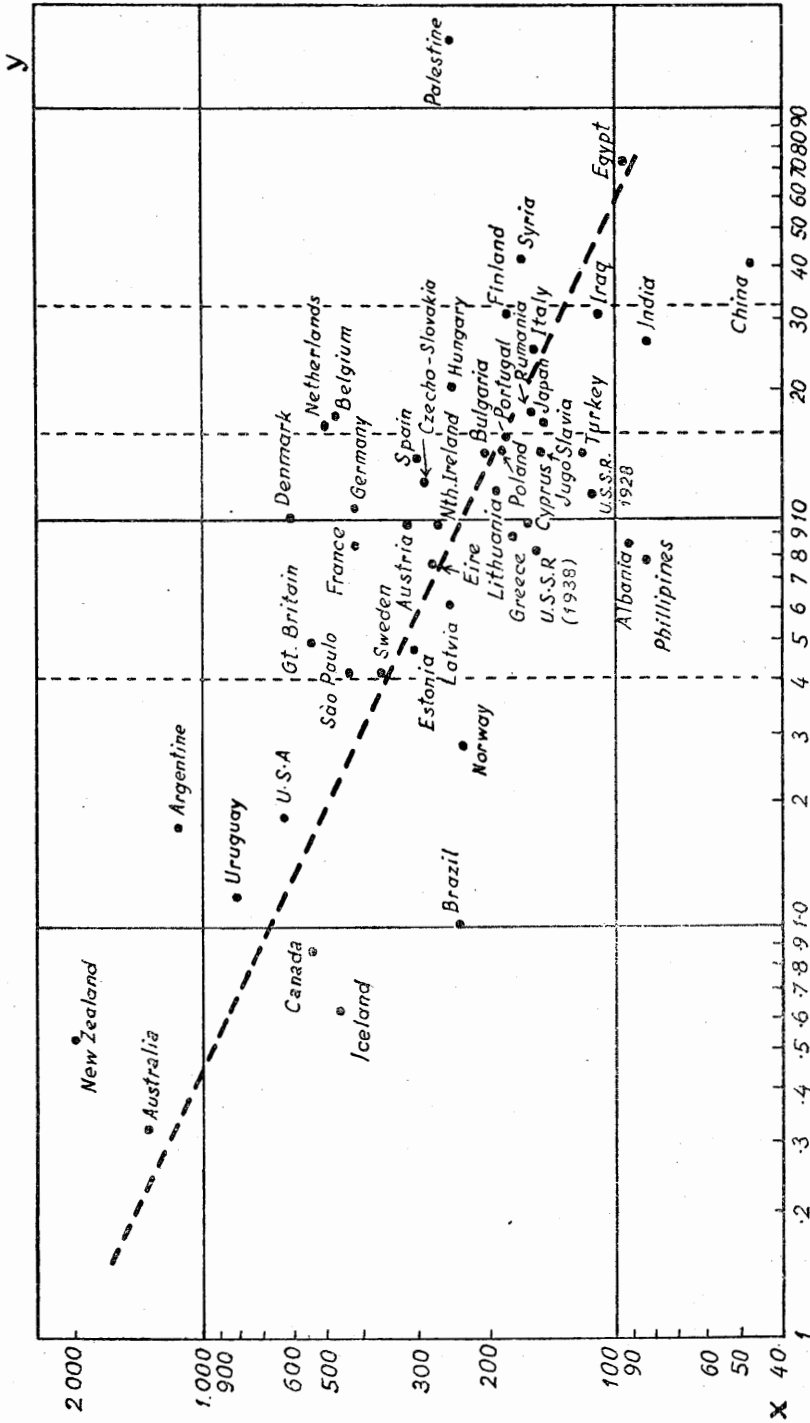
Interesującą ilustracją tego faktu może być diagram Collina Clarka³. W diagramie tym (ujęty w skali logarytmicznej) odłożono na osi „x” wyrażony w specjalnych jednostkach stosunek między pracą a ziemią, a na osi „y” wyrażoną w międzynarodowych jednostkach realną wartość produkcji rolniczej na głowę zatrudnionej w rolnictwie męskiej siły roboczej. Spadek wydajności pracy społecznej w miarę zmniejszenia się zasobności w ziemię poszczególnych krajów występuje tu jako wyraźna — choć nie jedyna — prawidłowość kształtująca ekonomikę światowego rolnictwa. Wyczuwana intuicyjnie i znana z empirii w mniejszej skali (poszczególne kraje, rejony, gospodarstwa) prawidłowość ta jest tu ujęta o tyle oryginalnie, że czynnik ziemi został wyrażony w specjalnych — jak

¹ „Handbuch der Landwirtschaft” cyt. wyd. t. V. str. 147.

² Tamże.

³ C. Clark, *The Conditions of Economic Progress*. London wyd. II, str. 208 a.

WPLYW ZASOBNOŚCI W CZYNNIKI PRODUKCJI NA SPOŁECZNĄ WYDAJNOŚĆ PRACY W ROLNICTWIE



X = Liczba mężczyzn zatrudnionych w rolnictwie na km² standaryzowanej powierzchni (synteza jakości gleby i klimatu).

Y = Wielkość realnego produktu na 1-go mężczyznę zatrudnionego w rolnictwie (w jednostkach międzynarodowych).

powiedzieliśmy — „jednostkach przeliczeniowych” uwzględniających nie tylko jego ilość ale i jakość, do której włączono nie tylko walory gleby, ale całego klimatu. W ten sposób czynnik ziemi występuje tu raczej w swym najszerszym ujęciu jako suma sił przyrody, którymi dysponuje rolnictwo. W diagramie tym łatwo też jest odnaleźć — wprawdzie w sposób pośredni — potwierdzenie znanego wpływu stosunku między kapitałem a pracą w rolnictwie na wydajność tej ostatniej. W tym celu wystarczy na diagramie wykreślić i przeanalizować przeprowadzone pionowo wstęgi, wówczas otrzymamy w każdej takiej wstędze, jeśli przeprowadzimy ją dość wąsko — grupę krajów o zbliżonej zasobności ziemi (siły natury) i spostrzeżemy łatwo, że po wyeliminowaniu zróżnicowania pod względem zasobności w ziemię stopień zróżnicowania wydajności pracy rolnictwa poszczególnych krajów objętych naszymi wstęgami odpowiada ściśle ich zróżnicowaniu pod względem ogólnego rozwoju ekonomicznego. Nie trzeba też wykazywać, że ogólny rozwój ekonomiczny poszczególnych krajów konkretyzuje się w rolnictwie w postaci technicznego i kapitałowego uzbrojenia pracy, które jest tym wyższe im bardziej rozwinięte są poszczególne kraje. Tak więc przytoczony diagram jest doskonałym potwierdzeniem w skali całego światowego rolnictwa znanej prawdy, że efektywność i wydajność rolnictwa poszczególnych krajów zależy w decydującym stopniu od dwóch czynników:

a) od zasobności w ziemię (tzn. od ilości i jakości gleby — wraz z klimatem — przypadającej na jednego zatrudnionego) lub — co na to samo wychodzi, lecz jest odwrotną stroną medalu — od stopnia redukcji przeludnienia agrarnego, będącego funkcją stopnia odpływu zbędnych z rolnictwa;

b) od wyposażenia technicznego i kapitałowego pracy w rolnictwie będącego funkcją ogólnego rozwoju ekonomicznego identycznego w zasadzie, choć nie bez wyjątków (np. Dania, Nowa Zelandia) z rozwojem przemysłu.

Zależności te ujęte w najogólniejszej formie nie oznaczają nic innego jak to, że wzajemne usytuowanie 3 podstawowych czynników produkcji w rolnictwie, ich wzajemne stosunki, relacje i proporcje określają w sposób zasadniczy produktywność rolnictwa (wydajność pracy) wszystkich krajów.

Warto też w tym miejscu podkreślić, że zasadnicza rola wzajemnych relacji zachodzących między trzema podstawowymi czynnikami produkcji w rolnictwie nie wyraża się tylko w ich wpływie na efektywność tzn. ostateczny wynik produkcji rolnej. Wpływ ich sięga najgłębiej w ekonomikę produkcji i jej organizację.

Zwróćmy uwagę, że wzajemne ustosunkowanie czynników produkcji rolnej wyraziliśmy w postaci dwóch danych:

a) zasobności w ziemię (tzn. stosunku ziemi i pracy) oraz

b) uzbrojenia techniczno-kapitałowego pracy (tzn. stosunku kapitału i pracy). Jeśli każdy z tych stosunków wyrazimy w dwóch stopniach np. jako dużą i małą zasobność w ziemię oraz duże i małe uzbrojenie kapitałowe, to łatwo stwierdzić, że — biorąc ogólnie — istnieją cztery i tylko cztery kombinacje tych stosunków:

Lp.	Zasobność w ziemię	Uzbrojenie kapitałowe pracy
1	duża	małe
2	duża	duże
3	mała	duże
4	mała	małe

Otóż te cztery kombinacje określają cztery podstawowe formy organizacji produkcji spotykane w rolnictwie światowym. Pierwsze dwie, których wspólnym elementem jest duża zasobność ziemi liczona w stosunku do zatrudnionych w rolnictwie stanowią dwie odmiany rolnictwa ekstensywnego. Dwie następne zaś odznaczające się małą zasobnością ziemi w przeliczeniu na 1 pracującego na niej, stanowią analogicznie dwie odmiany rolnictwa intensywnego. Z tego punktu widzenia można rolnictwo poszczególnych krajów poklasyfikować na cztery zasadnicze typy:

- 1) Rolnictwo ekstensywne, technicznie nieuzbrojone i nierozwinięte,
- 2) Rolnictwo ekstensywne, technicznie silnie uzbrojone i wysoko rozwinięte,
- 3) Rolnictwo intensywne, technicznie silnie uzbrojone i wysoko rozwinięte.
- 4) Rolnictwo intensywne oparte o wysokie nakłady żywej pracy, technicznie słabo uzbrojone.

Te cztery typy wyczerpują zasadnicze warianty występujące tak w ekonomice światowego rolnictwa, jak w ekonomice rolnictwa poszczególnych rejonów i gospodarstw. Oczywiście jest między nimi cała skala stopni pośrednich. Mieszczą się one jednak wszystkie między scharakteryzowanymi czterema, jak punkty płaszczyzny między czterema ramionami prostopadłego układu współrzędnych.

Wiadomo, że mimo względności pojęcia intensywności, trudności jej zmierzenia, wielorakości i różnorodności elementów wpływających na nią, klasyfikacja i podział podstawowych form organizacji produkcji rolnej na ekstensywne i intensywne okazały się naukowo słuszne i płodne. Pojęcia ekstensywnego i intensywnego rolnictwa charakteryzują dwie zasadniczo różne i odmienne formy i typy gospodarki w rolnictwie. Nie bez powodu też kryterium intensywności leży u podstaw prawie wszystkich sposobów klasyfikacji tzw. systemów rolniczych. Pojęcie intensywności i ekstensywności jest niezwykle pożyteczne dla opisu różnych dróg, po jakich historycznie rozwinęła się produkcja rolna w krajach słabo i gęsto zaludnionych. Klasycznym przykładem jest tu porównanie rozwoju rolnictwa europejskiego z amerykańskim za przeciąg ostatniego wieku. Ilustracją mogą być dane przytoczone przez F. Beadego w jego znanej pracy pt. „Brot für ganz Europa”.

„Powierzchnia użytków rolnych Europy (bez ZSRR i Turcji europejskiej) wynosi dziś 243 mln ha, z czego 147 mln ha gruntów ornych.

Z początkiem naszego wieku powierzchnia ta była w przybliżeniu taka sama... Jest szereg krajów europejskich, które posiadają od 100 lat dobrą statystykę rolną. Jeśli zbadać rozwój w tychże krajach (Wielka Brytania, Niemcy, Francja, Belgia, Holandia, kraje skandynawskie) dochodzi się do wniosku, że powierzchnia ich użytków rolnych pozostała w ostatnim półwieczu bez zmian, lub nawet nieco się zmniejszyła.

Wiele danych wskazuje na to, że odnosi się to również dla całego okresu 1850—1950 r.

W przeciwieństwie do powyższego dokonywał się w USA gwałtowny wzrost powierzchni użytków rolnych. W 1850 r. miały USA tylko około 70 mln tych użytków, w tym 35 mln ha gruntów ornych... Do końca wieku powierzchnia użytków rolnych USA wzrosła do 240 mln, w tym gruntów ornych 120 mln. Do 1950 r. nastąpiło w Stanach Zjednoczonych dalsze rozszerzenie powierzchni użytków rolnych do 370 mln ha w czym gruntów ornych do 140 mln. Powierzchnia użytków rolnych USA zwiększyła się więc jeszcze w pierwszej połowie naszego wieku o 50%, a grunty orne o 20%¹.

W klasyfikacji rolnictwa, u podstaw której leży pojęcie intensywności, za punkt wyjścia i podstawę wzięta jest zasobność w ziemię a nie w kapitał. Wynika to z determinującej — w dotychczasowym rozwoju rolnictwa — roli czynnika ziemi w dziedzinie kształtowania typu organizacji produkcji rolnej. Bardzo interesujące są w tym zakresie uwagi G. A. Studenskiego.

„Każde przedsiębiorstwo rolne przedstawia sobą związek czynników produkcji. Jeśli, badając ten związek, oprzemy się na dowolnym jednym z czynników i spróbujemy określić, jaka ilość wiąże się z nim każdego pozostałego czynnika, albo — inaczej mówiąc — jak silnie wykorzystany jest ten jeden czynnik przy pomocy pozostałych, uzyskamy wówczas wyobrażenie o intensywności gospodarstwa względem danego czynnika produkcji. W rolnictwie przyjmuje się za podstawę odniesienia ziemię, jako czynnik względnie stały i miarą intensywności ocenia się stopień wykorzystania ziemi. Pojęcie intensywności w rolnictwie jest sposobem wyrażania kombinacji nakładów czynnika ziemi z jednej strony i pozostałych czynników z drugiej”².

Analizując jednak głębiej formy produkcyjne nowoczesnego rolnictwa stwierdzimy łatwo, że klasyfikacja rolnictwa wg podziału na intensywne i ekstensywne, choć nie straciła na pewno na wartości i przydatności, sama jednak już nie wystarcza. Wśród krajów o ekstensywnym rolnictwie, tzn. odznaczającym się dużą zasobnością w ziemię (pierwsze dwa warianty naszych kombinacji) znajdują się z jednej strony rolnictwa USA, Nowej Zelandii, Kanady, z drugiej zaś rolnictwa krajów Ameryki Południowej i Afryki, tzn. rolnictwo krajów najbardziej rozwiniętych i najbardziej zacofanych. Z drugiej strony do rolnictwa intensywnego zaliczamy dwa typy rolnictwa mało zasobnego w ziemię, z których jeden — jak np. rolnictwo najgęściej zaludnionych i najwyższej rozwiniętych krajów Europy Zachodniej, osiąga wysoką intensywność w oparciu o duże nakłady kapitału na jednostkę powierzchni, a drugi — jak np. Chiny — osiąga także stosunkowo wysoką intensywność w wyniku najwyższych w świecie nakładów żywej pracy na jednostkę powierzchni.

Wysoką wydajność pracy osiąga w związku z tym nie po prostu rolnictwo ekstensywne lub intensywne lecz rolnictwo technicznie rozwinięte, niską zaś wydajność rolnictwo technicznie zacofane. Z punktu widzenia wydajności pracy w rolnictwie decydujące jest obecnie zarówno uzbrojenie techniczne pracy jak i zasobność w ziemię. Dlatego też podział na wyłącznie dwie formy modelowe: rolnictwo intensywne i ekstensywne przeżył się. Znacznie pełniej i lepiej odpowiada wymogom rzeczywistości klasyfikacja oparta na czterech przedstawionych wyżej kombinacjach czynników produkcji w miejsce dwóch. Wskazywałoby to wprawdzie, że rozwój ekonomiczny pociągnie za sobą deprecjację roli czynnika zasobności w ziemię i wzrost znaczenia czynnika uzbrojenia kapitałowego, jako

¹ Fritz Baade: „Brot für ganz Europa”, Parey-Verlag, Hamburg—Berlin 1952, str. 15.

² G. A. Studiński: „Oczirki s'jelskochozjajstwennoj ekonomii”. Moskwa 1925, str. 31.

podstawy zróżnicowania produktywności i efektywności rolnictwa poszczególnych krajów. Możliwe, że nie podział na rolnictwo intensywne i ekstensywne pozostanie podziałem naczelnym, a podział na rolnictwo technicznie uzbrojone i nie uzbrojone podziałem wtórnym, lecz odwrotnie. Naczelnym będzie podział wg technicznego uzbrojenia a wtórnym podział wg zasobności w ziemię. Oznaczałoby to oczywiście zmianę ról poszczególnych relacji czynników w żadnym jednak wypadku likwidację znaczenia jakiegokolwiek z tych relacji. Znaczenie to pozostanie w przeciagu całego możliwego do przewidzenia czasu niezmiennie. Nie można sobie bowiem w oparciu o realistyczne w obecnych warunkach przesłanki wyobrazić rolnictwa, które mogłoby nie uwzględniać jako zasadniczego elementu organizacji produkcji i rachunku ekonomicznego czynnika zasobności w ziemię. Czynniki ten będzie długo jeszcze wywierał swój wpływ na ekonomikę produkcji rolnej poszczególnych krajów.

W każdym razie fakt, iż zróżnicowanie zasadniczych typów i form organizacji — że tak powiemy — produkcji rolnej sprowadza się do odmienności relacji podstawowych czynników produkcji, jest doskonałym potwierdzeniem roli tych proporcji w ekonomice rolnictwa.

Pokazuje on, że poziom, struktura i cechy charakterystyczne produkcji rolnej są w zasadniczym stopniu określone przez wielkość, jakość i relacje podstawowych czynników produkcji.

* * *

Nauka o czynnikach produkcji odegrała — jak bardzo by się to nie wydawało dziwne — pozytywną rolę w „uekonomicznieniu” — że tak powiemy — burżuazyjnej nauki o przedsiębiorstwie rolnym. Teoria czynników produkcji stała się podstawą samodzielnej systematyki tej dyscypliny. Dała jej ona właściwie możliwość wyodrębnienia się i oddzielenia od techniczno-przyrodniczej nauki rolniczej. Przez długi czas stanowiła w stopniu bardziej lub mniej rozwiniętym element każdego podręcznika nauki w ekonomice i organizacji przedsiębiorstw rolnych. Pokazuje to np. dość jasno Stefan Surzycki w swych wykładach z Nauki Ekonomiki Gospodarstwa Wiejskiego¹.

Z pracy tej przytaczamy niektóre tezy:

„Jednym ze zwolenników Thüdena był dr J. Fühling, profesor Uniwersytetu w Heidelbergu. Wydał on w lat 45 po Thüdenie dzieło pt. *Oekonomik der Landwirtschaft oder allgemeine Landwirtschaftslehre*. W dziele Thüdena znalazł on, jak sam pisze, podstawę do stworzenia odrębnego systemu naszej nauki. Zgodnie z Thüdenem bada stosunki rolniczej produkcji w związku i w zależności od stosunków ekonomicznych. Za podstawę nauki ekonomiki rolniczej uważa Fühling ekonomię ogólną. Stąd więc w dziele swym rozpatruje Fühling w zakresie rolniczych stosunków rolę i znaczenie dwóch czynników produkcji, kapitału i pracy, trzeci czynnik: naturę (ziemię) nie traktował on odrębnie, lecz jako formę kapitału. Postawił on sobie za zadanie, w ramach badania powyższych dwóch czynników produkcji rolnej, zmieścić ogół zjawisk, w naszej nauce omawianych. Metoda naukowa w zakresie ekonomiki gospodarstw wiejskich według jego zdania ma za zadanie nie tyle opisowe przedstawienie doświadczeń innych fachowych nauk rolniczych w zastosowaniu do zarządu gospodarstwa, ile jako cel główny ma zanalizowanie, wykazanie wpływu, jaki wywierają na gospodarstwo różne warunki ekonomiczne, wśród których kapitał i praca działają na wartość kapitału i pracy w rolnictwie, a więc i na czysty dochód...

¹ Prof. dr Stefan Surzycki: „Nauka Ekonomiki Gospodarstwa Wiejskiego”, cz. I, *Ekonomika Rolnicza*, Kraków 1924 (skrypt) str. 4—40.

„Próba tej metody była bardzo ważna, gdyż dowiodła możliwości systematycznego, naukowego rozpatrywania zagadnień organizacji gospodarstwa wiejskiego ze stanowiska ekonomicznego i dlatego praca Fühlinga stanowi bardzo cenny naukowy dorobek w literaturze naszego przedmiotu”. (str. 9—11).

„... Z innych dzieł wybitniejszych wymienić należy cenną książkę pt. „Landwirtschaftliche Betriebslehre” napisaną przez v. d. Goltza, który niekiedy bywa niesłusznie uważany za twórcę naszej nauki... .

Von der Goltz podzielił pracę swą na trzy części: w I podaje on naukę o czynnikach produkcji, czyli o podstawach gospodarstwa (str. 13—14).

„Z najświeższej literatury należy wymienić Dra Aereboego, prof. berlińskiej Akademii. Zmysł to bardzo oryginalny, o dużym wykształceniu ekonomicznym. Z jego dzieł ważniejszych wymieniamy: „Beitrage zur Wirtschart des Landbaues” (1905). Jest to szkic nauki organizacji gospodarstwa wiejskich rozważanej ze stanowiska czysto ekonomicznego i z uwzględnieniem nowoczesnych stosunków. Aereboe przedstawia w tej książce: 1) znaczenie głównych czynników produkcji i ich stosunek na różnych stopniach intensywności gospodarczej” (str. 24). Literatura polska

„... W drugiej połowie XIX stulecia mamy zaledwie kilka dzieł, a i te całości przedmiotu nie obejmują:

„Prócz książki Kąkoleskiego jedynym opracowaniem samodzielnym było dzieło Karola Filipowicza, niewykończone (wyszedł tylko tom pierwszy) z powodu przedwczesnej śmierci autora, pt. „Zarząd gospodarski” r. 1888. ...

... W „Zarządzie gospodarskim” Filipowicz omawia na początku tylko ogólne zasady produkcji jako część wyłącznie teoretyczną, będącą przygotowaniem do nauki organizacji gospodarstwa.

Pierwszy rozdział poświęcony jest analizie czynników produkcji, czyli zbadaniu surowego materiału, który następnie ma być zorganizowanym” (str. 32—33).

Literatura rosyjska.

„Chłudzkiński” Organizacja sjelskochozjajstwiennowo — promysła r. 1880....

Autor pracę swą dzieli na trzy części, według trzech przez niego wyróżnionych czynników produkcji, współdziałających w każdym gospodarstwie: sił natury, kapitału i pracy...” (str. 35—36).

„... Najnowszym autorem rosyjskim z działu naszego przedmiotu jest późniejszy dyrektor Instytutu Puławskiego, Skurcow, który napisał — „Osnowy ekonomiki zjemledielja”. Autor jest gorącym zwolennikiem związku nauki z ekonomią ogólną i potrzebę tej łączności w całym swym dziele stara się wykazać.

II część pierwszego tomu zawiera: „naukę o technicznych, wewnętrznych czynnikach przedsiębiorstwa rolniczego”, tj. naukę o przyrodzie, kapitale i pracy”....

Także i w najnowszych podręcznikach tej nauki, zwłaszcza w niemieckich znajdujemy odbicie tej sytuacji.

Fenomen ten wynika z omówionej odmienności charakteru ekonomik szczegółowych w porównaniu z ekonomią ogólną, z faktu, że pierwsze stoją bliżej, a drugie dalej od techniki i technologii procesu produkcyjnego. Dlatego też teoria czynników produkcji, która w ogólnej ekonomii burżuazyjnej jest wyrazem ucieczki od problemu stosunków społecznych do problemu techniki wytwarzania była w ekonomice rolnictwa jako gałęziowej nauce ekonomicznej a zwłaszcza w jej części mikroekonomicznej, która sama przez się trzymała się bardzo blisko technicznej strony procesu produkcyjnego, czynnikiem zbliżającym do ekonomii. Teoria czynników produkcji pozwalała bowiem w sposób ogólny, abstrakcyjny — a więc metodycznie właściwy ekonomii — potraktować poszczególne konkretne części składowe gospodarstwa, jak różne rodzaje użytków, inwentarza, budynków, itp. Dokonywało się to na zasadzie abstrahowania od ich konkretnych, technicznych cech i właściwości i uwypuklenia ich wzajemnego związku, który z natury rzeczy ma charakter ekonomiczny. Uwzględniając jednak, że główny problem teorii ekonomii mieści się w problematyce stosunków produkcji i że w porównaniu z tą problematyką teoria czynników produkcji znajduje się bliżej technicznej strony procesu produkcji — określamy ją jako techniczno-ekonomiczną proble-

matykę teorii ekonomii. Problematyka czynników produkcji zajmuje organiczne położenie pomiędzy teorią ekonomii i ekonomikami szczegółowymi. Wydaje nam się to rzeczą naturalną w stosunkach między teorią ekonomii a ekonomikami szczegółowymi, że pewne problemy położone na krańcach tej pierwszej stają się naczelnymi problemami teoretycznymi tych drugich. Teoria czynników produkcji w rolnictwie omawiająca ogólne zależności i powiązanie między nimi w konkretnych warunkach polskiego rolnictwa i polskich gospodarstw jest w naszym przekonaniu niezbędnym elementem naszej nauki ekonomiczno-rolnej.

Za jej zadanie uważamy sformułowanie najogólniejszych prawidłowości ilościowej zależności między czynnikami produkcji w postaci zasad ich komplementarności i substytucyjności. Zwłaszcza sformułowanie tej ostatniej zasady ma olbrzymie znaczenie naukowe. Prowadzi ona nas bowiem w gąszcz bardzo zawitych i skomplikowanych związków zachodzących między poszczególnymi czynnikami i ich składowymi elementami w procesie produkcji. Istnienie zjawiska substytucyjności (w określonych ramach i granicach — co trzeba podkreślić) czynników produkcji stwarza wielorakie możliwości ich kombinacji w zależności od najrozmaitszych warunków przyrodniczo-technicznych i ekonomiczno-społecznych. W wyniku tego stosunki ilościowe zachodzące w procesie produkcji stają się niezwykle złożone i różnorodne. Konkretny dorobek burżuazyjnej nauki ekonomicznej sprowadza się w tej dziedzinie do skonstruowania szeregu zasadniczych modeli obrazujących w sposób schematyczny te różnorakie zależności. Typowe przykłady z tej dziedziny można znaleźć np. w podręczniku ekonomiki rolnictwa szeroko znanego współczesnego amerykańskiego ekonomisty — rolnego Eerl O. Heady'ego¹ lub innych podobnych podręcznikach².

Poznawcza wartość zasady substytucji czynników produkcji znajduje w ekonomice rolnictwa wielorakie potwierdzenie. Za jedno z nich może służyć dokonana wyżej klasyfikacja typów organizacyjno-produkcyjnych rolnictwa światowego. Różne kombinacje czynników produkcji, na których ta typologia jest oparta, wynikają właśnie z substytucyjności w określonych ramach czynników produkcji. To ona stwarza szeroką skalę możliwości ich kombinacji i powoduje, że zasada gospodarności konkretyzuje się w różnych warunkach w postaci różnych kombinacji³ czynników produkcji.

¹ Earl O. Heady: „Economics of Agricultural Production and Resource Use”. Prentice-Hall, New York, II wyd. 1957 r. Patrz cz. II, rozdz. 2. Relationships Between Resources and Products: the Production Function, str. 21—49 oraz cz. II, rozdz. 5. Resource Substitution and Factor Relationships, str. 131—166.

² Np.: C. E. Bishop, W. D. Toussaint: „Introduction to Agricultural Economic Analysis. Patrz cz. II. New York 1956 r. Ogólne ujęcie zagadnień substytucji czynników produkcji zawarte też jest w szeregu podręczników teorii ekonomii, np. w podręczniku E. Schneidera „Ein krang in die wirtschaftstheorie” cz. II, wyd. 5, 1958 r. Tübingen str. 163—229.

³ Jednym z wyrazów znaczenia relacji, w jakich kombinowane są czynniki produkcji, są pojęcia kapitałochłonności i pracochłonności. Porównaj np.: „Staje przed nami zadanie oceny i wyboru kierunków postępu technicznego. Na pierwsze miejsce w naszych obecnych warunkach wysuwają się wszelkie ulepszenia techniczne typu materiałoszczędnego, a zwłaszcza oszczędzającego surowce...”

„... Szczególnego omówienia wymaga sprawa postępu technicznego pracoszczędnego”. Oskar Lange: Przemówienie na IV Plenum KC PZPR „Życie Warszawy” 22. I. 1960.

Podstawowe zależności techniczno-bilansowe w procesie gospodarowania sprowadzają się — w naszym przekonaniu — najogólniej do prawidłowości w kształtowaniu się określonych wzajemnych relacji pomiędzy tzw. „czynnikami produkcji”. Wszystkie konkretne, wprawdzie — jak dotąd — nieskodyfikowane, nienazwane i nie usystematyzowane — prawidłowości techniczno-bilansowe, jakie występują w rolnictwie, są to — naszym zdaniem — głównie zależności zachodzące w zakresie kombinacji różnych elementów składowych podstawowych czynników produkcji ziemi, „kapitału” i pracy.

З. КОЗЛОВСКИЙ

Институт экономики сельского хозяйства
В а р ш а в а

ТЕОРИЯ ФАКТОРОВ ПРОИЗВОДСТВА В НАУКЕ ЭКОНОМИКИ СЕЛЬСКОГО ХОЗЯЙСТВА

Резюме

На основании анализа ряда микро- и макроэкономических закономерностей в сельском хозяйстве, автор пытается определить роль пропорций между отдельными факторами производственного процесса (трудом, капиталом и землей) в образовании его эффективности.

Автор пытается обосновать предположения, что реляции в процессе производства между отдельными факторами производства являются основой образования технико-экономических количественных соотношений и закономерностей производства, которые О. Ланге называет в своем учебнике политической экономии технико-балансными закономерностями.

В отдельных главах труда автор:

- 1) рассматривает отношение марксистской экономики к концепции факторов производства и их роли в экономике,
- 2) характеризует роль реляции факторов производства в образовании экономики единоличного крестьянского хозяйства,
- 3) характеризует роль этих реляций в достижениях экономики сельского хозяйства отдельных стран и в классификации основных типов сельского хозяйства в мировом масштабе,
- 4) характеризует роль концепции производственных факторов в достижениях науки в области организации сельскохозяйственных предприятий.

ZYGMUNT KOZŁOWSKI

Institute of Agricultural Economics
W a r s a w

THE THEORY OF PRODUCTION FACTORS IN THE SCIENCE OF AGRICULTURAL ECONOMICS

Summary

On the basis of the analysis of a number of micro- and macroeconomic relationships in agriculture the author attempts to illustrate the role of

ratios between particular factors of the production process (labour, capital and land) in the development of its effectiveness.

The author is trying to prove the thesis that the relationships between the factors of production taking place in the production process constitute a basis for forming technical and economic quantitative relationships and laws of production which Oskar Lange called in his *Textbook of Political Economy* technical balance laws.

In his work the author:

1. discusses the relationship of Marxian economics to the concept of production factors and their role in economics.

2. illustrates the effects of the ratios of production factors on the economics of peasant farming.

3. illustrates the effects of these ratios on the economics of agriculture in particular countries and on the classification of basic types of farming in the world.

4. illustrates the role of the concept of production factors in the creation and systematization of the science of organization of agricultural enterprises.